Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Cena 25 groszy

TYGODNIK ŻYDOWSKI

Organ Organizacji Sjonistycznej w Tarnowie.

PRENUMERATA:
Miesięcznie . . . . Zł. 1·10
Kwartalnie . . . . Zł. 3·30
Półrocznie . . . . Zł. 6·60
Rocznie . . . . Zł. 13·20
Prenumerata zagraniczna miesięcznie Zł. 1·50

Konto P. K. O. 410.288.

Redakcja i administracja: ul. Goldhamera 3.
Godziny przyjęć od godz. 4 do 5 po południu.

Rękopisów nie zwraca się.

OGŁOSZENIA:
Strona . . . . Zł. 200·—
1/2 strony . . . . Zł. 100·—
1/4 „ . . . . Zł. 60·—
1/8 „ . . . . Zł. 30·—
1/16 „ . . . . Zł. 15·—
1/32 „ . . . . Zł. 8·—
Przed tekstem 100 proc. drożej. Drobne za słowo 30 gr.

Rok VII. Tarnów, piątek dnia 16 lutego 1934 r. Nr. 7.

Po ustąpieniu prezydenta miasta.

A więc jeszcze przed ukonstytuowaniem się nowej Rady miejskiej powołany został nowy komisarz miasta. Cóż więc takiego uczynił p. Marszałkowicz, że musiał ustąpić jeszcze przed przeprowadzeniem wyborów w trzech okręgach i to po „zwycięstwie“ odniesionem u siebie w domu?

Mylą się ci, którzy usunięcie p. Marszałkowicza przypisują naciskowi opinji publicznej, która coraz głośniej sarkała na gospodarkę p. Marszałkowicza.

Ta gospodarka znaną była władzom nadzorczym nie od dzisiaj i względy gospodarki miejskiej nie zaważyły na szali, gdy zapadła decyzja zamianowania nowego komisarza jeszcze przed ukonstytuowaniem się nowej Rady.

P. Marszałkowicza utraciło jego własne otoczenie. W tutejszych kołach sanacyjnych miał p. Marszałkowicz wielu przeciwników i nacisk z ich strony skłonił władze nadzorcze do zwolnienia p. Marszałkowicza ze stanowiska prezydenta miasta.

Gdyby nie te „nieporozumienia“ w łonie tarn. BB — p. Marszałkowicz byłby napewno i nadal prezydentem miasta Tarnowa i to nawet z woli Rady miejskiej, a wszyscy obecni jego „przeciwnicy“ nadskakiwaliby pokornie p. Marszałkowiczowi i wygłaszaliby nawet mowy pochwalne ku czci prezydenta miasta. Teraz „olbrzym“ padł i wszyscy go opuścili.

Nie pomogła p. Marszałkowiczowi tak misternie przeprowadzona akcja wyborcza, która szła po linji pokrzywdzenia Żydów i zmniejszenia ich wpływu na tok gospodarki miejskiej, nie pomogło p. Marszałkowiczowi forsowanie towarzyszy z ZBBWR — „duchowy przywódca“ ortodoksji p. Dr Silbiger bez wahania opuścił p. Marszałkowicza, gdy wytworzył się w kołach sanacji tarnowskiej nowy układ sił dla p. Marszałkowicza nieprzychylny.

Był czas, że p. Marszałkowicz królował na Ratuszu — na tym zaczarowanym zamku i bił maczugą cienie, które przeszkadzały mu w pracy. Ale w zamku zaczęło straszyć, wszyscy uciekli z zaczarowanego zamczyska i ostała się „olbrzymowi“ tylko maczuga i stare „hasła“, pozostawione przez wygnane z zamku cienie.

Dla nas Żydów zmiana na stanowisku prezydenta miasta jest bez znaczenia.

Przez dziesiątki lat urząd wiceburmistrza miasta Tarnowa przypadał zawsze przedstawicielowi ludności żydowskiej. Teraz Żydów nie dopuszcza się do Zarządu miasta.

Bez krzyku, bez hałasu, bez antysemickiej hecy „odżydza“ się Zarząd miasta.

Niezawodny, tak poszukiwany ostatnio „kulturalny“ i „europejski“ sposób odebrania Żydom należnych im praw.

X.

Ulgi w uregulowaniu zaległości podatkowych.

Ministerstwo Skarbu wydało w ostatnich miesiącach kilka rozporządzeń, które mogą przynieść znaczną ulgę podatnikom, przeciążonym obowiązkami skarbowemi, o ile władze skarbowe I i II instancji zastosują się rzetelnie do tych rozporządzeń.

Jedno z nich posiada bardzo ważne znaczenie dla właścicieli domów i zmierza do tego, aby podatek od nieruchomości opłacono nie od fikcyjnego przychodu, lecz od czynszu rzeczywiście pobranego.

Mowa tu o okólniku Ministerstwa Skarbu z d. 21 XII 1933, L. D. V. 49212/33, wedle którego całkowite lub częściowe umorzenie podatku od nieruchomości ma być przyznane w następujących wypadkach:

1) Gdyby uiszczenie podatku mogło narazić egzystencję gospodarczą płatnika, lub

2) gdyby ściągnięcie komornego od lokatorów było rzeczą niemożebną.

Do wskazanych w punkcie 2) okoliczności, należy zaliczyć również wypadki, gdy lokale stoją próżne, lub gdy właściciel pobiera komorne niższe od komornego, jakie służyło za podstawę wymiaru podatku. Zastosowanie ulg jest dopuszczalne, gdy ściągnięcie komornego jest rzeczą niemożebną, nietylko od lokatorów z małych jedno- lub dwuizbowych mieszkań, z których eksmisja jest ustawowo wstrzymaną, ale także od lokatorów większych lokali.

Prośba o ulgi z przyczyn podanych pod 2) może być uwzględnioną, gdy łączny ubytek komornego, wywołany próżnostaniem, obniżeniem lub nieściągalnością komornego, przekracza 15 proc., z reguły zaś winna być uwzględnioną, gdy ubytek ten przekracza 20 proc. ogólnej sumy komornego z danej nieruchomości w stosunku rocznym.

Ulg powyższych udziela się na indywidualne podania płatników, przyczem obowiązkiem płatnika będzie udowodnić okoliczności uzasadniające przyznanie odpowiedniego umorzenia podatku. Za takie dowody, między innemi mogą służyć akta bezowocnej egzekucji na podstawie wyroku sądowego, kwitarjusze domowe, oraz wszelkie inne wiarygodne zapiski i zeznania osób, należycie obznajomionych z wysokością pobieranych w danej nieruchomości czynszów i t. p.

Nie mniej ważne postanowienia zawiera rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 XI 1933, które reguluje sposób spłaty, powstałych przed 1 października 1931 zaległości w podatku gruntowym, od nieruchomości, przemysłowym, dochodowym i majątkowym.

Wedle interpretacji władz skarbowych odnośnie do podatku przemysłowego i dochodowego w rachubę wchodzą: podatek obrotowy i podatek dochodowy za rok 1930 i lata poprzednie, oraz należność za świadectwa przemysłowe za r. 1931 i lata poprzednie.

Pod warunkami omówionemi w tem rozporządzeniu — spłatę powyższych zaległości podatkowych, przypadających od rolników i właścicieli nieruchomości, rozkładają Urzędy skarbowe na 20 równych rat półrocznych od 1 I 1935 począwszy, za opłatą odsetek za odroczenie w wysokości 4·5 proc. w stosunku rocznym, licząc od 1 X 1933, przyczem umarza się odsetki za zwłokę i odroczenie za czas od nich powstania do dnia 30 IX 1933.

Takie same ulgi może Izba Skarbowa wzgl. Ministerstwo Skarbu na indywidualne podania przyznać posiadaczom przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, których zaległości podatkowe są lub zostaną zahipotekowane na ich realnościach.

Płatnikom, którzy nie posiadają nieruchomego majątku, umarzają urzędy skarbowe jedną czwartą część wyżej wymienionych zaległości pod warunkiem uiszczenia pozostałych trzech czwartych części w 12 równych ratach kwartalnych od 1 I 1935 począwszy, za opłatą odsetek w wysokości 6 proc. rocznie, licząc od 1 X 1933, zaś odsetki za zwłokę i odroczenie do 30 IX 1933 umarza się.

Wszelkie ulgi, o których mowa w rozporządzeniu Ministerstwa Skarbu z dnia 25 XI 1933 uzależnia rozporządzenie od tej okoliczności, czy zaległości podatkowe powstały skutkiem jawnej złej woli podatnika, czy też nie. Władza skarbowa przyznaje ulgi tylko tym płatnikom, których zaległości nie powstały wskutek ich jawnej złej woli.

W związku z tem zastrzeżeniem rozporządzenia postanowiło Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 3 I 1934, L. D. V. 28430/4/33, że wymienione zaległości podatkowe właścicieli przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, którzy nie posiadają majątku nieruchomego — mogą być umorzone, względnie rozłożone na raty, jedynie na skutek indywidualnie wniesionych próśb, a nie z urzędu, jak to postanawia rozporządzenie. Jest to zarządzenie, krzywdzące najliczniejszą i finansowo najsłabszą rzeszę płatników, o ile uzależnia od wniesienia próśb uzyskanie tych ulg, jakie wedle rozporządzenia z dnia 25 XI 1933 należy im już z urzędu przyznać. Jednakowoż zarządzenie to nie pozbawia tych podatników możności uzyskania wspomnianych ulg i dlatego winni oni w interesie własnym w ramach obowiązujących przepisów — w szczególności w drodze odpowiednich próśb — korzystać z przysługujących im ulg.

Na falach polityki miejskiej.

(Wywiad z p. Drem Samuelem Spannem).

Kontynuujemy nasze wywiady. Tym razem zwracamy się do naszego tow. Dra Samuela Spanna, który przyjmuje nas z właściwą mu życzliwością.

— No co, wywiad? — pyta się z uśmiechem tow. Dr Spann. Wiedziałem, że to mnię czeka. Po przeczytaniu poprzednich wywiadów i zapowiedzi, że będą dalsze, byłem pewny, iż to mnię już nie ominie.

— A więc co pana w tej chwili interesuje?

— Panie Mecenasie — pytamy — ostatnie miesiące obfitowały w wydarzenia w dziedzinie polityki lokalnej. Jak się więc ustosunkowuje Organizacja Sjonistyczna do tych wydarzeń?

— Wiadomo — odpowiada tow. Dr Spann — że od czasu wprowadzenia na Ratusz rządów komisarskich, nie bierzemy żadnego czynnego udziału w pracy samorządowej, ale w głębokiej trosce o dobro miasta wogóle, a w szczególności o dobro Żydów tarnowskich, z wielkiem zainteresowaniem śledzimy bieg wypadków, rozgrywających się obecnie na terenie miasta Tarnowa, które napełniają nas obawą o los naszej gospodarki gminnej.

— Jakie są przyczyny oddalenia sjonistów od wpływów na życie samorządowe? — pytamy.

— Czynniki miarodajne wolą mieć jako reprezentantów żydostwa takie jednostki, które niczego nie żądają dla ludności żydowskiej i zadawalniają się samą tylko rolą przedstawicieli tejże ludności w przeciwieństwie do sjonistów, którzy zawsze i wszędzie domagają się równomiernego traktowania Żydów we wszystkich dziedzinach życia publicznego. Z drugiej znów strony ci mianowani „reprezentanci" żydostwa są zainteresowani w oddaleniu sjonistów od wpływów, gdyż wiedzą, że wpływ sjonistów jest równoznacznym z pozbawieniem ich żłobu, z którego czerpią hojną dłonią.

— Jak pan Mecenas ocenia wynik wyborów do Rady miejskiej? — pytamy dalej.

— Pozostawiając na uboczu ocenę wyniku wyborów ze stanowiska interesów ogółu ludności Tarnowa, ograniczę się teraz do wypowiedzenia mego zdania o znaczeniu wyniku wyborów z punktu widzenia żydowskiego.

— Już przy pertraktacjach, które się toczyły w czasie akcji wyborczej, przepowiadaliśmy, że jeżeli czynniki miarodajne nadal faworyzować będą te elementy, które zaliczają się do „karnych żołnierzy" ŻBBWR, ludności żydowskiej grozi utrata odpowiedniego przedstawicielstwa w Radzie miejskiej. Wynik wyborów potwierdził w zupełności nasze przewidywania. Żydostwo bowiem tarnowskie straciło przy wyborach tak pod względem ilościowym, jak i jakościowym. Żydzi stracili więcej niż połowę mandatów w porównaniu z ilością, jaka się im należała nawet według oceny kierowników akcji wyborczej Bloku Gosp. którzy na ogólną liczbę 40, wyznaczyli dla Żydów 17—18 miejsc w Radzie miejskiej. Tymczasem wchodzi obecnie do Rady miejskiej tylko 7 radnych żydowskich. Jeszcze większą jednak jest strata Żydów pod względem jakościowym, jeżeli uwzględnimy, że przedstawicielami żydostwa tarnowskiego w Radzie miejskiej będą pp. Rosenzweig, Zwiebel, Zins et consortes.

— A sprawa żydowskiego wiceprezydenta?

— Ta właśnie sprawa stoi w ścisłym związku z ujemnym pod względem ilościowym i jakościowym wynikiem wyborów.

— Sprawa wiceprezydenta żydowskiego jest dla społeczeństwa żydowskiego o wiele ważniejsza, aniżeli się to na pozór wydaje. Sprawa ta jest również kwestją prestiżu. Ludność żydowska Tarnowa, stanowiąc około 45 proc. ogółu ludności naszego miasta, ma chyba bezsprzeczne prawo, uświęcone już zresztą tradycją kilku dziesiątek lat, by wiceprezydent miasta był Żydem. Tymczasem osobowy skład reprezentacji żydowskiej w Radzie miejskiej -jest tego rodzaju, że nietylko nie może wyłonić z pośród siebie jednostki, któraby się ewentualnie nadawała na stanowisko wiceprezydenta, ale co gorsza, radni ci nie posiadają ani siły, ani też odwagi, by upomnieć się w odpowiedni sposób o to kardynalne i prymitywne prawo do wiceprezydentury.

— Kwestja żydowskiego wiceprezydenta ma też wielkie znaczenie natury praktycznej dla ogółu ludności Tarnowa. Magistrat bowiem ma do załatwienia cały kompleks spraw, dotyczących ogółu ludności, a tem samem i Żydów. Dla załatwienia tych spraw konieczną jest znajomość zwyczajów, stosunków i potrzeb Żydów. Nieznający się na tych sprawach, nie może ich mimo najlepszej woli odpowiednio załatwić. Czasem wbrew najlepszej intencji krzywdzi stronę, czem ściąga na siebie zarzut stronniczości i braku objektywizmu. Niejednokrotnie wynikają też stąd ujemne dla gospodarki miejskiej skutki. Ważnym momentem, przemawiającym za żydowskim wiceprezydentem jest i to, że społeczeństwo żydowskie darzy większem zaufaniem reprezentację miejską, o ile wie, że w skład zarządu miasta wchodzi żydowski wiceprezydent, który pod każdym względem potrafi Żydów godnie reprezentować, a w razie potrzeby wystąpić w obronie ich słusznych praw.

— Jakie są przyczyny zwolnienia p. Marszałkowicza? — pytamy.

— Przyczynę upadku p. Marszałkowicza dopatrywać się należy w nieszczęśliwym doborze ludzi, którymi p. Marszałkowicz się otaczał, bo dawniej należał m. i. do jego otoczenia p. Lehrhaupt, a ostatnio p. Dr Silbiger. Taki los najprawdopodobniej spotka każdego prezydenta, który w doborze swoich doradców nie będzie ostrożnym i otaczać się będzie tego pokroju ludźmi.

— A jak się pan Mecenas zapatruje na różne kandydatury, jakie się z różnych stron wysuwa na stanowisko prezydenta miasta?

— Z pośród kandydatów, lansowanych ostatnio na stanowisko prezydenta miasta **uważam kandydaturę p. Dra Brodzińskiego za najbardziej odpowiednią**, a myśl wysunięcia go na to stanowisko za szczęśliwą. Pan Dr Brodziński bowiem jest jednostką pełnowartościową o wysokiem napięciu etycznem, jest obowiązkowym i sumiennym, co daję gwarancję, że przy wykonaniu swoich czynności urzędowych będzie sprawiedliwym i zupełnie bezstronnym. Są to walory dla każdego prezydenta bardzo ważne.

— Czy uważa pan Mecenas za korzystne dla gospodarki miejskiej, że w skład Rady wchodzi większa ilość socjalistów? — pytamy.

— Jako demokrata — odpowiada tow. Dr Spann — jestem zadowolony, że w skład Rady wchodzą elementy postępowe, które w swoim programie nie mają antysemityzmu. Mam jednak wątpliwości, czy wielka ta ilość socjalistów przyczyni się do uzdrowienia gospodarki miejskiej. Obawy moje są tembardziej uzasadnione, ponieważ sam p. prof. Ciołkosz ponosi w wielkiej mierze winę zo obecne zadłużenie miasta, gdyż budowę rzeźni oraz kupno autobusów, które właśnie spowodowały to zadłużenie, uchwalił Magistrat w tym właśnie czasie, kiedy p. prof. Ciołkosz jako przedstawiciel PPS odgrywał wybitną rolę w tarnowskim Magistracie. Nie mogę więc mieć wielkiego zaufania do zdolności administracyjnych stronnictw socjalistycznych w dziedzinie tarnowskiej gospodarki miejskiej.

Na tem zakończyliśmy nasz wywiad z tow. Drem Spannem. fr.

Ze sali sądowej.

Zbrodnia rabunku.

W poniedziałek dnia 5 bm. rozpoczęła się przed tutejszym Sądem Okręgowym kadencja sądów przysięgłych.

Jako pierwsza w obecnej kadencji odbyła się rozprawa przeciwko Józefowi Kowalczykowi, vel Kowalskiemu o zbrodnię rabunku.

Wedle aktu oskarżenia napadł Kowalski w towarzystwie drugiego dotąd nieujętego spólnika zbrodni, dnia 28 lutego 1931 w Paszczynie obok Dębicy na dom staruszków Simche i Perli Friedmanów.

Po steroryzowaniu domowników, zrabowali gotówkę i przedmioty wartości przeszło 500 zł.

W kilka dni później usiłował Kowalski, notoryczny już bandyta, poraz drugi obrabować swe ofiary, lecz tym razem mu się nie udało.

Oskarżony do winy się nie poczuwał.

Po zamknięciu przewodu sądowego i wywodach stron, ława przysięgłych zatwierdziła zadane jej pytanie co do winy oskarżonego.

Na podstawie tego trybunał wydał wyrok skazujący oskarżonego na karę więzienia przez 2 i pół roku i utratę praw obywatelskich na okres 4 lat.

Przewodniczył wiceprezes s. o. Jarosz, wotowali s. s. o. Łucki, s. s. o. Pykosz, oskarżał prok. Dr Stoegermajer, a bronił z urzędu adw. Dr Holzer.

Po raz czwarty przed ławą przysięgłych.

We wtorek dnia 6 lutego br. zasiadł na ławie oskarżonych Władysław Bielawa, oskarżony o zbrodnię rabunku, wymuszeń, bluźnierstwa, bezprawnego posiadania broni, a ponadto o przekroczenie nieprawne granicy.

Bielawa kilkakroć był w sprzeczności z kodeksem karnym, między innymi napadł na pewnego parobka, a ścigany przez policję, stoczył z nią walkę i z trudem dał się ująć.

Po raz pierwszy stanął przed sądem w maju 1931, lecz na skutek wniosku obrony, został oddany pod badanie psychjatrów, którzy orzekli, że Bielawa jest umysłowo chory i że należy go umieścić w zakładzie leczniczym.

Po pewnym jednak czasie wyszło na jaw, iż osk. Bielawa symuluje chorobę umysłową. Stanął tedy ponownie przed sądem i wówczas został uniewinniony, jednak trybunał zasystował werdykt ławy przysięgłych.

W ostatniej kadencji Bielawa odpowiadał ponownie za swe czyny. Oskarżony robi przykre wrażenie, nie mówi wogóle, siedzi głową stale opuszczoną w dół.

Poprzedni trybunał na wniosek obrony postanowił oddać oskarżonego pod powtórne badanie znawców psychjatrów, którzy orzekli, że oskarżony odpowiada za swe czyny i wobec tego dnia 6 b. m. Bielawa poraz czwarty stanął przed obliczem sprawiedliwości.

Tym razem zachowywał się również apatycznie, jednak sędziowie przysięgli potwierdzili zadane im pytania, wobec tego trybunał pod przew. SSO Ciastonia skazał go na karę więzienia przez lat 3 i utratę praw obywatelskich przez lat 4.

Oskarżał prok. Dr Kozub, bronił adw. Dr Chmiel z urzędu.

Rabunek 10 tysięcy dolarów.

Piotr i Anna Iwaniec przebywali przez 23 lat za oceanem i tam mrówczą pracą uciułali sobie pokaźną na nasze stosunki sumę, bo 10.000 dolarów. Zabrawszy majątek ten, wrócili do ojczyzny, by tutaj spokojnie spędzić resztę żywota. Fatum jednak prześladowało tych oboje pracowitych małżonków. Bo oto dnia 29 marca 1933 napadli na ich domostwo w Lichwinie bandyci, którzy steroryzowali domowników i zrabowali zebrany z takim trudem majątek. Bandyci informowani dokładnie o tem, że Iwańcowie przywieźli ze sobą z Ameryki większy majątek, plądrowali tak długo, aż znaleźli zaszytą pod poszewką poduszki gotówkę w kwocie 10 035 dolarów.

W wyniku przeprowadzonych dochodzeń ujęci zostali sprawcy tego rabunku w osobach: Władysława Kalisza, lat 22 i Leopolda Kramarskiego, lat 28 Nadto wpadł w ręce policji inicjator i informator bandytów Jan Iwaniec, krewny ofiar rabunku. Za ten zbrodniczy czyn zasiedli wszyscy trzej na ławie oskarżonych, a wraz z nimi i Abraham Licht, za pomoc udzielaną Kramarskiemu do ucieczki, przez staranie się dlań o paszport.

Po całodziennym przewodzie sądowym i wywodach stron, ława przysięgłych odpowiedziała twierdząco na pytania odnośnie do pierwszych trzech oskarżonych, a zaprzeczyli co do Lichta, poczem trybunał skazał Kalisza na 13 lat więzienia, Kramarskiego na 15 lat, Iwańca na 10 lat, zaś Lichta uwolnił od winy i kary.

Trybunałowi przewodniczył wicepr. SO Jurasz, wotowali SSO Pykosz i Ciastoń, oskarżał prok. Dr Klimczyk, powodów cywilnych zastępywał Dr Zaremba. Bronili adwokaci Dr Menderer, Dr Chomet, Dr Żmigród i Mgr Mütz.

Zbrodnia stanu.

We czwartek dnia 8 lutego br. odbyła się odroczona z ubiegłej kadencji rozprawa przeciw Jakóbowi Tennenbaumowi o działalność wywrotową.

Akt oskarżenia zarzucał mu, iż dnia 20 IV 1933 przechowywał znalezione u niego ulotki komunistyczne dla kolportażu. Oskarżony tłumaczył się, iż padł ofiarą prowokacji.

W ubiegłej kadencji postanowiono poddać poczytalność oskarżonego badaniu psychjatrów, którzy orzekli o zupełnej poczytalności oskarżonego.

Skoro sędziowie potwierdzili pytania, trybunał w składzie SSO Łucki, Ciastoń i Kalafarski, skazał osk. Tennenbauma na 6 lat więzienia.

Oskarżał prok. Patroński, bronił Dr Merz.

Rabunek.

Dnia 10 lutego br. odpowiadał przed sądem 20-letni Raniś Jan, parobek, za to, iż w towarzystwie nieschwytanych dotąd spólników zbrodni, napadł dnia 20 maja 1933 na dom Marji Kieraszowej w Dulczy Małej, pow. Mielec.

Bandyci steroryzowali domowników, lecz spłoszeni krzykiem napadniętych, zbiegli, nie dokonawszy grabieży.

Stamtąd udali się na „poprawiny" do domu Józefa Siembaba, gdzie zrabowali 12 kur, koguta i królika, a gdy uciekającym z łupem zagrodził drogę Siembab, rzucił się jeden z bandytów motyką na niego i tylko cudem uniknął ciosu.

Jednym z opryszków okazał się oskarżony Raniś, który się do winy nie przyznał.

Po przeprowadzonej rozprawie i werdykcie potwierdzającym, trybunał, któremu przewodniczył SOO Kalafarski, a wotowali SOO Łucki i SOO Dr Chodyniecki, skazał Ranisia na półtora roku więzienia.

Oskarżał prokurator Patroński, bronili Dr Merz i Mgr. Mütz.

Serdecznie gratulujemy kochanej naszej siostrze i szwagierce p. Karolinie Leibel z okazji zaręczyn z p. Harrym Baldermanem z Łodzi

P. Schipsowie.

Wizo składa tą drogą serdeczne podziękowanie wszystkim paniom, które podarowały roboty ręczne na loterję.

Nie pozwolimy!

W związku z akcją petycyjną rewizjonistów, przeciw której wystąpiliśmy już zaraz na początku jej proklamowania — ukazał się na łamach „Chwili" artykuł prez. Światowego Związku Ogólnych Sjonistów tow. Schwarzbarta, skierowany przeciw tej akcji. Poniżej przytaczamy końcową część powyższego artykułu:

„Niema wśród nas nikogo, któryby był zadowolony z reżimu politycznego władzy mandatowej wobec sjonizmu. Odczuwamy i widzimy jasno krzywdę tego reżimu, tak samo jak Żabotyński. Tak samo jak on, odczuwamy odpowiedzialność i troskę o dalsze losy naszej pracy. Ale — przy rozważaniu pytania, kto jest uprawniony do odpowiedzialnego działania w kierunku zmiany tej sytuacji — rozchodzimy się daleko od siebie — daleko.

My nie targamy legitymacji na strzępy, ani też jej później znowu nie sklejamy. My ją mamy raz na zawsze — wobec każdej Egzekutywy lewicowej, prawicowej, czy jakiejkolwiek innej.

To jest nasz — rząd. Stawiamy sprawę jasno: lepszy rząd — niedobry, niż bezrząd. Możemy wobec naszego Kierownictwa sjonistycznego być w opozycji, możemy go krytykować, ale to jest — nasz rząd. Rząd zły można legalnie zmienić na lepszy, a anarchja musi zrodzić anarchję. Anarchja to — nasz koniec — razem z petycją lub dziesięcioma dalszemi petycjami.

Będziemy zębami bronić się przeciw tworzeniu takich — precedensów. Dziś, jutro, pojutrze — przeciw każdemu — Choćbyśmy mieli — największe osobistości zrzucić ze skały Tarpejskiej.

Ruch nasz nie jest chroniony — przymusową organizacją państwową. Tem większem jest niebezpieczeństwo anarchji. Walczymy o wytrzebienie z organizmu naszego aspołecznego i antyspołecznego hyperindywidualizmu, bo on jest wykwitem złym. Może ma woń silną, ale — trującą. Cała historja nasza uczy nas konieczności tej walki o jedność organizacji naszej. Lwia część zła naszego losu leży w rozbieżności, atomizacji, braku koordynacji naszej woli.

To jest tragizm Żabotyńskiego, że wbrew swym intencjom staje się promotorem — tej atomizacji, która w rezultacie pogrzebać musi — wszystkie nasze wysiłki.

Pomijamy dziś w tym związku analizę merytorycznej strony petycji rewizjonistycznej, w szczególności — wybór chwili dla tej petycji w związku z całym kompleksem zagadnień politycznych na Bliskim Wschodzie. Nie uważamy zresztą analizy tej strony petycji — za wskazaną na łamach prasy.

Z rozmysłu — wysuwamy na czoło zagadnienie czysto organizacyjne petycji, fakt — drastycznego złamania uchwał Kongresu sjonistycznego. Żadna pilpulistyka — nie jest w stanie wykalkulować, że — nie zachodzi fakt zdeptania tej dyscypliny.

Na poprawę metod naszego działania politycznego jest miejsce — tylko wewnątrz organizacji. Tylko — tam.

Dlatego też Związek ogólnych sjonistów — zajął negatywne stanowisko wobec petycji i dlatego też wezwał do przeciwstawienia się jej.

Szczerze i otwarcie wypowiadamy nasze credo. petycja Żabotyńskiego jest próbą — nie pierwszą — podłożenie miny pod gmach organizacji sjonistycznej.

Odpowiedź nasza na tę próbę jest jasna i twarda: Nie pozwolimy!"

Pan A. Marszałkowicz zwolniony.

Od dłuższego już czasu są tarcia w łonie tutejszego BBWR. Grupa działaczy sanacyjnych z p. rejentem Ryblewskim na czele czyniła starania, by p. Marszałkowicz został usunięty ze stanowiska prezydenta miasta. Starania te odniosły skutek. W tych bowiem dniach na mocy dekretu p. wojewody krakowskiego — p. Marszałkowicz został zwolniony z tego stanowiska.

Komisarzem miasta Tarnowa został zamianowany p Milanicz, radca wojewódzwa krakowskiego. Należy nadmienić, że p. radca Milanicz był podczas wojny urzędnikiem tutejszego Starostwa.

Budżet miejski na rok 1934|5.

Wśród dziwnych okoliczności został w tym roku uchwalony budżet miasta Tarnowa na rok 1934/5. Dwukrotnie zwołał p. Marszałkowicz komisję budżetową dla rozpatrzenia projektu budżetowego, ale żadne z posiedzeń nie doszło do skutku z powodu sobotażu członków komisji. Jakoś nie chciało się im przyjść na posiedzenie zwołane przez p. Marszałkowicza. Zwołał więc p. Marszałkowicz Radę, która na jednem posiedzeniu uchwaliła budżet, wynoszący po stronie dochodów kwotę 1204.436 zł., a po stronie wydatków 1204 32 zł. a więc około 22.000 zł. mniejszy od poprzedniego budżetu. Wydatki na zarząd główny wynoszą 293 000 zł. Wydatki osobowe zostały podwyższone o 5400 zł. w stosunku do zeszłego roku i wynoszą kwotę 257.700 zł. Dla prezydenta preliminowano 10 800 zł. a dla wiceprezydentów 5 000 zł. i 3 600 zł. rocznie. Wydatki rzeczowe wynoszą 41.300 zł., a między innemi preliminowano na anonse i komunikaty 2.000 zł. Na majątek komunalny preliminowano 26 700 zł, na spłatę długów 99.000 zł., na pokrycie deficytu rzeźni 38 482, a deficytu tramwaju 29.600 zł., na drogi i place publiczne kwotę 86.500 zł., na pomiar i plany rozbudowy miasta 16.900 zł., na oświatę 83 000 zł., na kulturę i sztukę 5.100 zł., zdrowie publiczne 96 750 zł, opiekę społeczną 110.300 zł. (zakładowi sierót obniżono z 7 000 zł. na 6.000 zł. rocznie), popieranie rolnictwa 13 000 zł., bezpieczeństwo publiczne 281.000 zł., różne 22.500 zł.

Dochody zaś przewidziane są z następujących źródeł Z majątku gminnego 117.470 zł., z przedsiębiorstw komunalnych 315 500 zł., z opłat administracyjnych 21.400 zł., z opłat za korzystanie z urządzeń zakładów dobra publicznego 64.300 zł., z udziału w podatku państwowym 135 000 zł., z dodatków do podatków państwowych 409 000 zł., z podatków samoistnych 98.500 zł. v.

P. rejent Ryblewski zrezygnował.

W związku z tarciami w łonie BBWR na tle linji polityki miejskiej i składu osobowego przyszłego zarządu miasta p. rejent Ryblewski zrezygnował ze stanowiska prezesa Rady grodzkiej BBWR w Tarnowie.

Budżet kahalny.

Budżet żydowskiej gminy wyznaniowej na rok 1934/5, uchwalony onegdaj przez zarząd kahalny, już za rządów nowego prezesa p. Chaima Aberdama, niczem się nie różni od poprzednich budżetów komisaryczno-ortodoksyjnych. Nędzny, reakcyjny, cmentarny. Suche cyfry tego budżetu odźwierciedlają ciasny horyzont i reakcyjną mentalność zarządców kahalnych. Z cyfr budżetu kahalnego wyziera zupełna ignorancja potrzeb życiowych ludności żydowskiej naszego miasta. W obliczu tego budżetu występuje na jaw w całej swej nagości smutna rzeczywistość naszego życia społecznego.

Dla panów zarządców istnieje tylko rabinat, cmentarz, łaźnia i własne stowarzyszenia, którym się daje subwencje. Nic pozatem. Innych potrzeb Żydzi tarnowscy nie mają.. Dla okrasy albo dla kpin wstawiono jeszcze rubrykę „oświata", ale w kolumnie cyfr widnieją same tylko kreski..

Ogólna suma budżetu po stronie dochodów i rozchodów wynosi kwotę 274 439 zł. Z tego wydaje się na rabinat 22.484 zł. na ubój rytualny 34 852 zł., na szpital i dom starców 96.879 zł., na rezbotnych 4.000 zł., a na subwencje 22.150 zł. na akcję paschalną 10.000 zł., na biednych zamiejscowych 7.000 zł.

A podział subwencyj jest wprost skandaliczny. Z preliminowanej kwoty 22.150 zł. Talmud Tora otrzyma 7.000 zł., Beth Jaakob 1.500 zł., zaś zakład sierót żydowskich zaledwie 3.000 zł. a Safie Berurze rzucono ochłap w kwocie 500 zł. Szkole „Safa Berura", w której uczy się przeszło 400 dzieci przeważnie z biednych sfer mieszczańskich i robotniczych daje się 500 zł. a Talmud Torze 7.000 zł. Panowie zarządcy stworzyli sobie stowarzyszenia względnie firmy specjalnie po to, by mieć pretekst do brania subwencyj. Jeszywat Ejc Chaim otrzymała dotychczas 200 zł, teraz podwyższono na 400 zł. Jakieś stow. Zerej Kodesz otrzymało 100 zł. a obecnie 'podwyższono na 200 zł. Również stowarzyszeniu bliżej nieznanemu Tomche Orajsu podwyższono z 100 na 200 zł. Klaus dostaje 150 zł, młodzież agudowska 100 zł bóżnica rabina z Szczucina 50 zł, a cheder p. Salomona Mehra Jesodej Hatora 300 zł. Wyprawiają istne harce koło żłobu, do którego się dorwali kosztem ludności żydowskiej, od której niemiłosiernie się ściąga podatki pośrednie i bezpośrednie. Jeżeli chodzi o opiekę społeczną lub o doraźną pomoc dla biednych na zimę stwarza się komitety obywatelskie, które zbierają fundusze u obywateli, ale na podwyższenie pensyj p. Mechlowi Holländrowi, na subwencje a nawet na podwyższenie ich pieniądze zawsze są.

Jawnie i bez jakiegokolwiek poczucia odpowiedzialności wobec ludności żydowskiej zarządcy wykorzystują swe rządy dla swoich partyjnych celów. Rządzą tam jakby na własnem podwórku, zapominając, że gmina żydowska należy do całej ludności żydowskiej, gdyż cała ludność płaci na rzecz gminy. Jeżeli ludność ta kiedyś dojdzie do głosu, niewątpliwie upomni się wówczas o swe prawa. v.

Błp. Dr. Herman Pilcer

Zmarł w Tarnowie po długiej chorobie w wieku 73 lat naczelny lekarz miejski Dr Herman Pilcer.

Niezwykle popularny w mieście i przez wszystkich dla wielkich zalet charakteru szanowany, pozostawał w miejskiej służbie sanitarnej prawie przez lat czterdzieści. Wspólnie z żyjącym byłym naczelnym lekarzem Drem Walczyńskim przyczynił się wielce do podniesienia stanu zdrowotnego miasta. W ostatnich latach udało Mu się powołać do życia „Ośrodek Zdrowia", który obejmuje trzy ważne poradnie t. j. przeciwjagliczą, przeciwweneryczną i przeciwgruźliczą. Przez kilka lat był Prezesem Tow. Przeciwgruźliczego i Swoją pracą i zapobiegliwością przysporzył Towarzystwu kilkanaście tysięcy złotych. Kwota ta umożliwi wybudowanie leżalni gruźlików. Przed objęciem stanowiska lekarza miejskiego brał żywy udział w życiu publicznem. Był radnym miejskim i jednym z założycieli Ochotniczej Straży Pożarnej oraz jej honorowym Prezesem.

W pogrzebie wzięły udział tłumy i to ze wszystkich sfer ludności.

Cześć Jego pamięci.

Błp. Abraham Bursztyn

W niedzielę 11 bm. zmarł po dłuższej chorobie błp. Abraham Bursztyn, przeżywszy lat 51.

Cichy, skromny, ale całem sercem oddany ideałowi sjonistycznemu był przez dziesiątki lat wybitnym członkiem organizacji „Mizrachi". Nie szukał godności. Z oddaniem pracował dla drogiego Mu ideału i w miarę możności łożył też stosunkowo wielkie kwoty na fundusze sjonistyczne.

Niewielu zapewne wie, że zmarły był uzdolnionym fizykiem, autorem kilku wynalazków. Błyskawiczne zatrzaski, dziś tak rozpowszechnione, automatyczne sprzęgła kolejowe i kilka innych były Jego pomysłem.

Dzięki czystości charakteru i szlachetności serca cieszył się błp. Abraham Bursztyn ogólnem poważaniem i uznaniem, a Jego śmierć wywołała szczery żal. Cześć Jego pamięci.

Najgłębsze współczucia wyrażamy naszej prezesce Mani Bursztyn i prezesowi „Szomru Hadati" Pinkowi Bursztynowi z powodu przedwczesnego zgonu ich Ojca.

Brurja.

משתתפים אנו בצערם של ראש קננו פנחס בורשטין
והאחות מרים בורשטין למות עליהם
אביהם נ"ע.
בעבודתם המסורה למען רעיוננו ימצאו נחומים.
כנסת „השומר הדתי" בטרנוב.

הננו מביעים בזה את השתתפותנו בצערו הגדול של חברנו
האהוב פנחס בורשטין לרגלי מות עליו
אביו.
בעבודתך בעד המולדת תנחם בתוך שאר אבלי ציון וירושלים.
אשר גצלר, טובי' ויסמן,
אברהם אורנשטין, שלמה קויפמן

Fundusz łańcuchowy Zakładu sierót żydowskich.

P. Wilhelm Rubin składa 10 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Bernarda Leiba, Braci Lionów, Izaka Kampfa, Benjamina Katza i Józefa Ketza.

P. Dr Ehrenfreund składa 5 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty p. Dra Baslera.

P. Dr Mandel składa 5 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Schenkla, Dra Lantnera, Dra Muskatenblüta i Dra Fenichla.

P. Henryk Fluhr składa 5 Zł i wzywa do złożenia odpowiedniej kwoty pp. Dra Grünberga i Józefa Fasta.

P. Artur Jortner składa 10 Zł, Wilhelm Lichtblau 5 Zł.

Głos wołający na puszczy.

Pod tym tytułem ogłasza palestyński „Hacijoni Haklali" mowę delegata „Hanoar Hacijoni" na konferencję Histadrutu J. Fussa.

„W okresie między pierwszą sesją a drugą zaszły wielkie zmiany, wymagające rewizji całego szeregu przyjętych pojęć. Spodziewaliśmy się, że tak istotnie będzie, ale większość stara się nie domówić tego, co powinna powiedzieć. Również opozycja kroczy utartą już drogą. Ma już nawet z góry przyjęte rezolucje, z których nie odstępuje. Coś się stało w niemieckim ruchu robotniczym, a tu znowu się mówi o burżuazji, w czasie kiedy rezolucji hitlerowskiej dokonali robotnicy.

Również my mamy ruch młodzieży, liczący dziesiątki tysięcy ludzi, a ci, którzy o tym ruchu mówią, twierdzą, że to faszyzm. Eliezer Prai powiedział, że „Hanoar Hacijoni" jest nawpół faszystowski. A może właśnie dlatego młodzież ta siedzi w kibucu w Petach Tikwie i nie ucieka do Tel-Avivu, który daje wielkie zarobki? Prai jednak uważa, że każdy, który nie należy do „Haszomer Hacair" jest faszystą. Jest to pojęcie, które dalekie jest od prawdy.

Z referatu Bin Guriona dowiedzieliśmy się wiele ciekawych rzeczy. Słusznem jest stanowisko ruchu robotniczego, że rozwiązanie naszych problemów zależnem jest od wewnętrznych sił, a nie zewnętrznych. Kwestja tylko, czy czynimy wszystko, by zjednoczyć wszystkie siły narodu żydowskiego i organizacji sjonistycznej. Na kongresie zwyciężyliśmy, ale jedno jeszcze takie zwycięstwo — a jesteśmy zgubieni. Istnieją okresy, nie sprzyjające objęciu rządów przez robotników. Takie też było zdanie i socjalistów rosyjskich w czasie rewolucji. Oddalono od wpływów takie elementy, którzy mimo ich błędów są błogosławieństwem dla sjonizmu. Może się wytworzyć taka sytuacja, że robotnicy musieli objąć rządy, ale nie należy z tego czynić doktryny. Ci Żydzi, których Laufbahn uważa za anonimy, inwestowali w Palestynie miljony.

Organizacja Hechaluc nie jest ogólną i dlatego musiano stworzyć nowy Hechaluc. Drogi Hechalucu do tego zmusiły. Jako dowód służyć może fakt, że również Gordonja i Haszomer Hacair stoją przed opuszczeniem organizacji chalucowej. (Zwolennicy powyższych ruchów są zdumieni z tej informacji, ale mowca podtrzymuje je).

W szeregach Histadrutu odbywa się po części proces oportunizmu. W istocie jest to objaw normalny. Marksiści nie mogą tego zrozumieć. W każdym razie nie można przyjść do tych sfer z żądaniami socjalistycznemi, lecz jedynie narodowemi. Należy ich uświadomić, że dzięki sjonizmowi doszli do tego, co mają i nie wolno im zatem starać się tylko o siebie. Histadruth stoi przed koniecznością wyraźnego oświadczenia się, czy jest organizacją klasową, czy też narodową. U nas boją się burżuazji, a Litwinow paktuje z Mussolinim bez jakichkolwiek obaw.

Biura Pracy są dla Histadrutu ciężarem nie do zniesienia. Założenie wspólnych biur pracy byłoby korzystne. W Magdielu wspólne biuro pracy nie udało się z winy sekretarza, który był przesiąknięty dogmatyzmem.

Wykaz puszek ściennych.

Weinstock 2·40, Dr Schönfeld 1·27, Tauba Grünfeld 1·70, Dr Grünberg 1·60, Kirsch (kawiarnia) 1·59, Chaim Ehrlich 1·58, O. Jortner 1·50, Eljasz Fluhr 1·50, Wild & Strauss 1·40, Izrael Koch 1·25, Mandelbaum 1·23, Toder & Grünberg 1·20, H. Neuman 1·10, Chaim Reich 1·02. **Po 1 Zł**: Osterweil, Katz i Fleischer, Dr Offner, S. Toder, Leon Fleischer, Ch. Rössler, Dr Wassermann, Rachmil, Wurzel i Daar, Jakubowicz, Inż. Reich, Tobiasz Bleiweiss. Samuel Weintraub 0·98, Joachim Neiger 0·90, Samuel Spanauf 0·85, Natan Freiman 0·81, Samuel Jacob 0·89, Leon Spindler 0·77, Etka Beck 0·70, Ozjasz König 0·63, Dr Leibel 0·63, B. Deresiewicz 0·61. **Po 0·60**: Weltsch, Wolf Taubenfeld, Jakób Weiss, Marja Kimel, S. Ch. Korn 0·58, Paul Weiss 0·57, Rubin Hönig 0·53. **Po 0·50**: Aron Siedlisker, Saul Gelb, Sabina Degen, Jehoszua Glas, Jakób Volkman, Salamon Schönberg, Pfefferowie, Herman Kirsch, Samuel Dintenfass, Juda Haber, M. Weissmann, Centrokafel, Edelsteinowa, Simche Fallman, Izrael Spiro, Henryk Sommer, Mendel Goldfarb, Chaim Alban, Organizacja Brurja, Henryk Teitelbaum. Natan Mellinger, Bierer, Dora Blatt, Zwi Zwecher 0·44, Organizacja Hechaluc 0·42, A. L. Millet 0·40, Isak Zauder 0·34, Zygmunt Körner 0·31. **Po 0·30**: Nowotny, Ch. L. Siedlisker, Benjamin Gawrulowicz, Lazar Selinger, Drowa Traumowa, Eisenberg, Dawid Silber, Ormian 0·29. **Po 0·25**: Abraham Braw, Regina Handgriff, Biegeleisen, Berner, Dammowa, H. Teitelbaum, H. Stölzer, Mojżesz Strom 0·24, Leon Rachmil 0·24. **Po 0·20**: Singer, Marja Lemberger, Ch. Schmukler, Herzman, Bernard Salz 0·17, Wymisner 0·13, Korniło 0·11, Plattner 0·10.

Na Złotą Księgę: Org. Hanoar-Hacijoni 5·41.

Posiedzenie K. K. L. odbędzie się w poniedziałek dnia 19 bm. o godz. 8 wieczór w kancelarji „Safa Berura", na które zaprasza się wszystkich członków komisji.

Dział sportowy.

Przed podwójną imprezą Tenisa stołowego.

Największa w Tarnowie sala „Sokoła" I przy ul. Legjonów będzie już w niedzielę 18 bm. widownią dwóch imprez o rozmiarze, w Tarnowie nie oglądanym. O godzinie 9·30 rano rozpocznie się

Turniej międzymiastowy: Lwów-Kraków-Tarnów

o puhar przechodni, ufundowany przez J. Fasta.

Lwów, dzierżący tytuł mistrza Polski, przyjeżdża w najsilniejszym składzie. Również i Kraków nie próżnuje, a kapitan związkowy K. O. Z. T. S urządza szereg zawodów eliminacyjnych, by gród podwawelski był godnie reprezentowany. W reprezentacji Krakowa znajdą się przypuszczalnie Stefaniuk i Mianowski z Wisły, Orenstein i Pemper z Hakoahu, Majerczyk i Schmalzbach z Hagiboru, ponadto brani są w rachubę Brandes z Makkabi i Knot z Polonji. Tarnów jednak nie da się przypuszczalnie zdystansować, wystawiając wypróbowanych zawodników Samsonu: Schiffa, Kleina, Gelbwachsa, Seidena, oraz Kamma z Jutrzenki.

Nie mniej emocjonujące będą zawody popołudniowe między **reprezentacją okręgu lwowskiego a reprezentacją okręgu krakowskiego,** przyczem w tej ostatniej grać będzie prawdopodobnie czterech zawodników tarnowskich. Ponadto popołudniu rozegrane będą zawody pokazowe, względnie o jednostkowe mistrzostwo Okręgu krakowskiego.

Niskie ceny wstępów umożliwią wszystkim oglądanie tej niecodziennej imprezy. Wskazanem jest zaopatrzenie się w bilety w przedsprzedaży ze względu na ograniczoną ich ilość. Organizatorzy bowiem nie dopuszczą do nadmiernego zapełnienia sali, by widzom umożliwić dokładną obserwację zawodów, zaś zawodnikom grę w normalnych warunkach.

GRY SPORTOWE.

W dalszym ciągu turnieju zimowego, urządzonego przez T. G. „Sokół" — rozegrano następujące zawody:

Siatkówka żeńska: Samson—Sokół 2:1, Tempo—Jutrzenka 2:0.

Siatkówka męska: Sokół—Metal 2:0.

Koszykówka męska: Tempo—Metal 24:18, Samson—16 pp. 47:13.

Wydział Spraw Sędziowskich KOZGSa (Podokręg tarnowski) zawiadamia, że egzamin sędziowski dla gier: hazeny, szczypiórniaka, siatkówki i koszykówki odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 10-tej przedpołudniem w sali Sokoła I. Wpisowe od każdej gry wynosi 1 Zł. hg.

Z ruchu esperanckiego.

Według otrzymanych wiadomości ma być otwarta w najbliższych dniach wystawa esperancka w Jerozolimie, głównym jej organizatorem jest znany esperantysta inż Lachowicki.

Dalsze zgłoszenia na kurs języka Esperanto dla początkujących przyjmuje się w szkole Kościuszki, we wtorki i soboty od godz. 8·30 do 9 wiecz.

Dnia 16 bm. Dr J. Lauterbach wygłosi w Tarnowskiem Tow. Esperantystów referat n. t.: „Wewnętrzna idea języka Esperanto".

Uprasza się wszystkich członków o punktualne przybycie.

Zawiadamia się, że zebranie Zarządu odbędzie się w piątek dnia 16 bm. o godz. 7 wiecz. Ze względu na ważność obrad, uprasza się członków Zarządu o punktualność.

KRONIKA.

Z okazji 50-lecia istnienia ruchu sjonistycznego w Tarnowie, komitet lokalny urządzi cały szereg uroczystości jubileuszowych, a. m. i. akademję i bankiet z udziałem prezesa Światowego Zwiazku Ogólnych Sjonistów, tow. Dra Schwarzbarta. Wydaną też zostanie specjalna publikacja jubileuszowa z pracami wybitniejszych działaczy, którzy brali udział w ruchu sjonistycznym w Tarnowie od czasu jego powstania. Wszelkie prace są już w toku

Delegatami na XV Konferencję Krajową Org. Sjońskiej w Krakowie są: Joachim Neiger, Dr. Chomet, Dr Mandel, Dr Span, Dr Schenkel, Mgr Henryk Spielman, Mgr Jakób Bienenstock, Józef Lauterbach, Michał Dintenfass, Adolf Sauerstrum, Abraham Beer.

Uzupełniające wybory do Rady Miejskiej w okręgach I, VIII i IX odbędą się dnia 11 marca 1934

Bnej Sjon. W sobotę 17 lutego o godz. 5 pleplenarka Bnej-Sjonu i Haszacharu z referatem tow. Rappaporta S. na temat: „Nasza walka z hitleryzmem"

Poniedziałek 19 bm. godz. 7.15 wiecz — kurs języka hebrajskiego, prow. tow. G. Starkmanówna. O godz. 8 wiecz. seminarjum historji sjon., cz. I. O godz. 9 w. kurs średni hebrajskiego prow. tow. Izak Grünspan.

Wtorek 20 lutego o godz. 8 w. historja sjon. cz. II.

Środa 21 lutego godz. 7.30 wiecz. Kurs hebr. prow. tow. Feiwel. — O godz. 8 wiecz. seminarjum Socjologji Żydów. O godz. 9 wiecz. średni kurs hebr. prow. tow. Grünspann.

Czwartek 22 lutego o godz. 7·30 wiecz. kurs hebr., prow. tow. G. Starkmanówna. O godz. 8 w. Seminarjum aktualjów sjońskich. O godz. 9 wieczór chug Tnachu.

Plenarka Chalucu Haklal-Cyjoni odbędzie się dnia 17 bm. o godz. 4 popoł. połączona z referatem J. Lauterbacha n. t. Drogi naszego chalucu. Obecność wszystkich pożądana.

Org. „Tarbut". Wzorem lat ubiegłych urządza org. „Tarbut" również i tego roku wieczorynkę Purimową z bardzo bogatym programem. Między innemi odczytany zostanie żywy dziennik „Hamechucaf" pod red. Ac Kocejc. Hebraiści, chcący umieścić swe utwory w tym „żywym dzienniku", złożą je na ręce p. A. Weinberga ul. Krakowska 20/I. najpóźniej do dnia 20 lutego br.

Oneg Szabat. W piątek dnia 16 lutego br. o godz. 8 wieczór odbędzie się w lokalu Org. Kobiet Żyd. „Wizo", Goldhamera 5/II, Oneg Szabat z referatem tow. Szlomka Schmidta n. t. „Hajahadut be maaraw Europa".

Wizo zawiadamia, że następujące numery losów wygrały roboty ręczne na loterji fantowej z dnia 10 bm. po odbiór których prosimy zgłosić się do tow. Lionowej, ul. Lwowska l. 15: 5, 66, 57, 28, 7, 4, 15, 11, 25, 36, 55, 44, 136, 150, 159, 223, 255, 279, 226, 267, 282, 273, 371, 397, 323, 344, 340, 385, 391, 320, 440, 464, 403, 415, 479, 451, 472, 455, 492, 450 i to najdalej do dnia 1 marca br.

Wizo urządza we wtorek dnia 20 bm. w lokalu Org. Sjon. ul. Goldhamera Herbatkę bridgową połączoną z referatem tow. Bienenstock n. t. „Przegląd prasy Wiza". Początek o godz. 4·30 pop. Wstęp 60 groszy.

Odczyt Dra Szymona Blocha o „Higjenie oka" odbędzie się staraniem Komitetu Rodzicielskiego przy szkołach Tow. „Safa Berura" w sobotę o godzinie 7 wieczorem w sali klasy I ej gimn.

Org. Brurja. W sobotę 17 bm. wygłosi referat tow. Löffelholz n. t. Poza granicami wyobraźni. Początek o godz. 3 popoł

Achduth. W sobotę, dnia 17 bm. odbędzie się gremjalna wycieczka. Zbiórka punktualnie o godz. 2·30 popoł. w lokalu czytelni Hitachdut Poale-Sjon.

W poniedziałek o godz. 8 wiecz. seminarjum sjonistyki.

We czwartek o godz. 8 wiecz. wieczór dyskusyjny.

„Stronnictwo Państwa Żydowskiego" ul. Nowa 13. W sobotę dnia 17 bm. o godz. 3 popoł. odbędzie się Seminarjum programatyczne n t. Stronnictwo Państwa Żyd. a Organizacja Sjonistyczna. Prowadzi tow. Weindling. Wstęp dla członków i sympatyków.

W niedzielę dnia 18 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie Komisji technicznej dla „Mas Miflagti". Uprasza się posiadaczy bloków o punktualne i pewne przybycie.

Posiedzenie Zarządu Związku Zawodowego Zyd. Pracowników Umysłowych w Tarnowie odbędzie się w piątek dnia 16 lutego br. o godz. 7.30 wiecz. w lokalu własnym przy ul. Bernardyńskiej 25. Ze względu na ważność spraw uprasza się o niezawodne i punktualne przybycie.

Komisja Żydowskiego Funduszu Narodowego oraz „Ezra - Hehaluc" w Tarnowie urządzają w sobotę dnia 17 lutego 1934 w salach Org. Sjonistycznej przy ul. Goldhamera 3. DANCING-BRIDGE. Czysty dochód przeznaczony dla Keren-Kajemeth oraz „Ezra-Hechaluc".

Zarząd Zakładu sierót urządza w sobotę dnia 24 lutego br. w kawiarni Kirscha Bridge-Dancing. Strój dowolny. Różne niespodzianki. Początek o godzinie 9-tej wiecz.

Staraniem Patronatu I-szej klasy Gimnazjum Tow. „Safa Berura" odbędzie się w sobotę, dnia 24 lutego br. w salach Org. Sjonistycznej przy ul. Goldhamera 3 Bridge-Dancing. Strój dowolny. Bufet we własnym zarządzie. Początek o godz. 9 wiecz.

Ż. T. G. S. „Samson" w Tarnowie urządza d. 3 marca br, w salach reprezentacyjnych hotelu Bristol wielką zabawę purimową,

Komisja przygotowuje cały szereg atrakcyj między innemi wybór królowej Estery i dwóch dam dworu na rok 5694, kabaret, bazar, 2 orkiestry i inne

Reklamacje zaproszeniowe przyjmuje się codziennie w lokalu własnym ul. Żabnieńska 8.

Paul Burstein. Z powodu nadzwyczajnego powodzenia jakie odniósł pierwszy występ tego świetnego artysty ze swym zespołem w Tarnowie, wystąpi Paul Burstein nieodwołalnie ostatnie 2 razy przed wyjazdem do Warszawy, a to w poniedziałek 19 bm w sali Sokoła w ostatniej nowości „Żydowski łobuz" we wtorek 20 bm. w świetnej komedji muzycznej „Wesele w miasteczku". Własne dekoracje, kostjumy i orkiestra. Przedsprzedaż biletów po cenach popularnych w firmie Margulies, Wałowa 1.

Kino Apollo. Świetny film pt. Urwis Hiszpanji.

Huragan. Onegdaj nocą przeszedł nad naszem miastem olbrzymi huragan, który wyrządził wiele szkód Między innymi zerwał wicher dach z trybun na boisku „Samsonu" i pouszkadzał tamże parkan, narażając Towarzystwo to na znaczne szkody.

CZYTAJCIE i ROZPOWSZECHNIAJCIE „TYGODNIK ŻYDOWSKI"

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Chaim Friedman. Drukiem I. Engelberga w Tarnowie